

Rozdział 1

Masz fana. Powiedział Cyeon telepatycznie.

Tak widzę. Keto udawał, że lizał swoje przednie łapy, gdy dostrzegł miganie ze swojej prawej strony. W odległości około stu metrów gdzie razem z dumą zażywali kąpeli słonecznej, fotograf był zajęty zaciąganiem swojej kamery za niski, gęsty krzak. Obserwował jak próbowała ukryć swoją obecność. Żałowana próba. Keto zauważył błysk obiektywu na tle promieni słonecznych. Usłyszał szybki klikanie migawki. I poczuł zapach perfum, które nosiła.

Keo parsknął.

Musi być amatorką. Zawodowy fotograf dzikiej przyrody powinien wiedzieć lepiej niż używać perfum gdy wybiera się robić zdjęcia. Przez zapach zdradzają swoją obecność.

Wbrew powszechnemu przekonaniu, zwierzęta nie są aż tak głupie. Zainteresowany, spojrzął bezpośrednio na krzak. Oczekiwał, że nieustanne klikanie zatrzyma się. Zamiast tego, fotograf zaczął przyciągać swój aparat jak szalenciec. Wydawało się już, że nie stara się być dyskretna.

Keto spojrzął na górną część jej ciała między płataninami winorośli. Starannie, związane ciemne włosy były zebrane w długi koński ogon. Czerwona szminka. Jej uśmiech pokazywał rząd perłowo białych zębów. Ciemno brązową skórę muskały promienie słoneczne. Biały top bez pleców przylegał do jej apetycznie zaokrąglonych kształtów.

Cholernie gorąca. Zaintrygowała Keto. Wciągnął powietrze. Suchy, gorący wiatr unosił się obok niego. Jej perfumy poruszyły jego zmysły. Jaśmin. Piżmowy zapach. Pot. Zmieszane ze sobą, tworzyły odurzający, słodki zapach. Zauważył coś jeszcze. Keto ponownie wciągnął powietrze. Dobry Boże. Zgadywał, iż kobieta była w okresie owulacji. Jednak nie miał stu procentowej pewności. Odkrył ten szczególny zapach i mógłby się założyć, iż gdyby sprawdził jej majteczki, byłyby wilgotne.

Jest słodka. Keto ogłosił swojej dumie.

Jax poderwał się w mgnieniu oka. Podniósł głowę i otworzył oczy. *Kto jest fajny ?* Drzemał w pobliżu głazu. Jennifer, partnerka Cyeona, przyrządziła im duże w Amerykańskim stylu hamburgery i grube frytki na obiad. Obżarli się jak świnie. Powietrze było tak gorące, iż działało na nich usypiająco. Cyeon, Keto i ich kuzyn Jax postanowili uciąć sobie drzemkę niedaleko wodopoju. Jen nie lubi spać na zewnątrz. Stwierdziła, że jest zbyt gorąco i raczej wolałaby zostać w domu, w klimatyzowanym pomieszczeniu.

Fotografka. Odpowiedział Keto. *Pieprzyć to. Ona jest dzieckiem.*

Oh naprawdę ? Jax podniósł się ze swojego miejsca i z pluskiem wylądował obok niego. Jego ogon zamierdał w powietrzu. *Nie pieprz. Jest zachwycająca.*

Zaklepuje ją. Keto usiadł. Napiął klatkę piersiową, grzywa wykonała taniec na suchym powietrzu. *Ona jest moja.*

Nie fair. Zaprotestował Jax.

Zobaczyłem ją pierwszy. Poza tym, masz już dziewczynę.

Jax jęknął na kuzyna. *Zerwaliśmy w zeszłym tygodniu. Wróciła do Anglii.*¹

Naprawdę ? Spytał Keto kiedy odwrócił się ku niemu. *Chciałbym powiedzieć, że jest mi przykro ale ta twoja była dziewczyna jest natrętna. Raczej irytująca.*

Tak, ona jest trochę...mam na myśli była. Cate miała obsesję na punkcie odkrycia czy jestem zmiennokształtnym.

Więc ? Jesteś nim ?

Jax mrugnął. *Co zmiennokształtnym ? Jestem złotą rączką. Naprawiam klimatyzatory. Generatory. Lampy. Rozbite okna. Nie żadnym śmierdzącym zmiennokształtnym.*²

Keto nie wiedział dlaczego jego kuzyn utrzymywał w sekrecie swoją tożsamość przed dziewczyną. Może dlatego iż Cate była tak wścibska, a może dlatego, że nie była tą jedyną. Ich duma K'stał, starodawny zakon zmiennokształtnych lwów sprawująca przez wieki władzę w Serengeti, byli bardzo nieuchwytni. Nie utrzymywali kontaktów z miejscową ludnością. Rzadko ujawniali swoją tożsamość. Niektórzy ludzie wiedzieli o ich istnieniu, ale nigdy otwarcie o tym nie rozmawiali. Szczególnie starsi. W dawnych czasach, niektóre plemiona czciły dumę K'stał jako Bogów Serengeti. Tańczyli i składali im dary. Ta praktyka zmarła w ciągu wielu lat, ale szacunek pozostał.

W każdym razie, Cate już nie ma a ja jestem otwarty na nowe znajomości. Dodał Jax z zainteresowaniem wpatrując się w fotografkę.

Nie ona. Odpowiedział szybko Keto. *Zobaczyłem ją pierwszą.*³ *Poza tym polubiła mnie.* Napiął swoje mięśnie. Wyciągnął łapy i smagnął ogonem. Chciała zrobić mu zdjęcie, więc wyświadczył tej ładniej kobiecie przysługę. Pozowanie nie było mu obce. Spędził ostatni rok w Paryżu, studiując sztukę na Parsons, gdzie przy okazji pozował swoim kolegom. Jego ludzka forma zadawała wielu, zwłaszcza kobiety. Przy wzroście na sześć stóp z masywnym ciałem, złocistą skórą i blond włosami, Keto wiedział, że jego wygląd był „ponad przeciętny”. Nie żeby był próżny. Wszyscy zmiennokształtni K'stał urodzili się ładni. Zostali obdarzeni dobrymi cechami genetycznymi, tylko szkoda, iż wszyscy byli mężczyznami.⁴

Fotograf wyszedł zza krzaków i każdy jego ruch był rejestrowany przez szybkie miganie okiennicy. Keto wypuścił dominujący ryk- rozległ się przez całą sawannę. Grupa gazeli znajdująca się w pobliżu strumienia rozproszyła się. Ona jednak nie zatrzymała się. Dalej robiła zdjęcia. Otrzymała jego uznanie. Ta kobieta nie bała się dzikich zwierząt. Była odważnym pisklęciem.

Jego brat Cyeon, na którego również zwróciła uwagę fotografka, niedawno zatwierdził partnerstwo, więc jego zainteresowanie tą kobietą było niewielkie. *Słodziutka, ale moja Jen jest lepsza,* powiedział telepatycznie, ziewając.

Odkąd Jen zamieszkała z nimi w domku dumy, Keto również zapragnął znaleźć partnerkę. Tak samo Jax. Cyeon i Jen nie mogli utrzymać rąk z dala od siebie i uprawiali sex ilekroć znajdowali się od siebie

¹ Drogie panie która chętna ☺

² Chyba klimatyzacja mi nie działa...

³ Tak to moja kość. Zobaczyłem ją pierwszą.

⁴ Chyba rezerwuje sobie samolot. Kto jedzie ze mną.

na odległości ramienia. Ich intymność rozbudzała Keto i Jaxa. Byłoby miło znaleźć kogoś z kim dzieliłby łóżko. Był zmęczony spędzaniem noc samotnie. Jednak trudno było znaleźć nową kobietę; Keto nie lubił turystów. W większości byli głośni i irytujący. Lokalni mieszkańcy byli nudni. A żaden obcokrajowiec nie zwrócił jego uwagi.

Ale ta fotografka...

Keto studiował ją. Z tej odległości dobrze ją widział. Jego rodzaj był obdarzony doskonałym wzrokiem i słuchem. Zmrużył oczy. Słodki Jezusie Chrystusie. Ona była taka...egzotyczna. Te bujne kształty. Zaokrąglone piersi. Pełne biodra i tyłek- idealna do ujeżdżania. Ślinka aż mu napłynęła do ust na samą myśl. Nie lubił szczupłych kobiet. Jaka to zabawa pieprzyć samą skórę i kości. Zmienni K'stal lubili apetycznie zaokrąglone kobiety. Zdrowe. Doskonale zbudowane aby urodzić wielu młodych. Jak ta kobieta.

A jej zapach...

Biodrówki, które na sobie miała zsunęły się na tyle, by odsłonić czarne stringi. Keto swędziło, aby pociągnąć je na dół i delektować jej rozkosznym ciałem. Podjął decyzję. Wieczorem zapoluje na partnerkę. Keto posłał kuzynowi szyderczy uśmiech. *Widzisz ? Ona woli mnie od ciebie.*

Jesteś strasznym oszustem. Jax mruknął

Facet, jesteś po prostu zazdrosny. Mam gorącą laskę przymilającą się mi.